

(Corriere dello Sport - F.Schito) Primavera Romy kontynuuje zbliżanie się do Superpucharu Włoch, którego będzie bronić po raz kolejny przeciwko Interowi, który tym razem będzie mógł liczyć na czynnik boiska San Siro. Piętnaście miesięcy temu, na Olimpico, bohaterami byli Tumminello (dwa gole) i Keba.

Alberto De Rossi ma nadzieję mieć możliwość ponownego liczenia na formację ofensywną, na swoje nowe trio, z Antonuccim wystawianym stabilnie na środku ataku. To intuicja Eusebio Di Francesco, co pozwoliło Romie zmienić kierunek w tym sezonie. Wielki mecz, w niedzielę 7 stycznia (14:30) znaczy więcej niż proste trofeum: pokonanie Nerazzurri byłoby dodatkowym bodźcem psychologicznym. Zespół, który wrócił do pracy 2 stycznia, będzie trenował dziś i jutro w Trigorii, zanim wyjedzie do Mediolanu. De Rossi, poza rekonwalescentem Ganeą, nie może liczyć na Nurę. Na prawej stronie powinien zatem wystawić Bouaha, rocznik 2001, jednego z wielu "poniżej wieku Primavera", którzy się pokazują. To linia wymyślona przy stole przez kierownictwo, jak podkreślił odpowiedzialny za sektor młodzieżowy, Massimo Tarantino. *"Jeśli uznamy, że talent jest kompatybilny z wyższą kategorią wiekową, - mówił dla Roma TV - podoba nam się idea przesuwania go do przodu, aby budować drużyny z młodszymi graczami"*. To koncepcja przyjęta przez De Rossiego, który z linią młodych ma nadzieję wywalczyć Superpuchar.

Autor: abruzzo